№ 9/10 Warszawa, Wrzesień — Październik 1926 r. Rok I.

DRUKARZ

ORGAN ZWIĄZKU DRUKARZY ZJEDNOCZENIA ZAWOD. POLSKIEGO

ELEKTORALNA № 21. TELEFON 207-86

Po strajku.

Mija zaledwie kilka tygodni od chwili zawieszenia strajku, kiedy to właściciele drukarń zaofiarowali pracownikom indywidualnie stare warunki płacy i pracy, a już w wielu drukarniach wymawiają posady pracownikom stałym, angażując jednocześnie nowych pracowników, lecz tańszych... Pierwszy wyłom w tym kierunku uczyniła drukarnia „Koziańskich", za nią wiele innych drukarń zapowiada obniżenie płac. Dzieje się to wtedy kiedy ceny na artykuły pierwszej potrzeby idą wciąż w górę, kiedy zbliża się zima wymagająca zaopatrzenia się w ciepłą odzież i t. p. Lecz panowie właściciele w pogoni za zyskami, nie są czuli na dolę pracownika. Było to do przewidzenia.

Jeszcze raz mają możność drukarze przejrzeć na oczy, że nie można *ufać zbytnio obiecankom i zapewnieniom pp. pryncypałów*. To dopiero kilka tygodni .. po zawieszeniu strajku, obserwujmy co dziać się będzie dalej.

W ostatnim numerze (№ 7—8—9) „Przemysłu Graficznego" śmieją się, że „przy pomocy gróźb i kijów trzeba było uzasadniać drukarzom konieczność poprawienia bytu". Zaiste smutne. Rozumieją nas że „jesteśmy bezsilni"—to też chcą nas położyć na obydwie łopatki, zepchnąć na dno nędzy, obniżając tak warunki pracy i płacy, abyśmy długo podnieść się nie byli w stanie. Zmierzają ku temu szybkiemi krokami.

Obniżając stawkę płacy drukarzom łudzą się, że dorównają konkurencji małych drukarenek warszawskich i prowincji. Spojrzyjmy jak wygląda to w praktyce.

Przed strajkiem w małych drukarenkach płacono *od 80 złotych wzwyż*, trzymając jednego lub dwuch pracowników wykwalifikowanych, którym płacono minimum. Dziś zaś kiedy właściciele drukarń większych zaatakowali płace drukarzy, kiedy, mimo zapewnień, wymawia się pracę pracownikom wykwalifikowanym, proponując obniżenie minimum, dzieje się to samo też i w drukarenkach małych *tam też obniża się zarobki do 50 zł. i niżej*. Ten sam odruch daje się zauważyć na prowincji, gdzie oczy wszystkich zwrócone są na stolicę. I tak dziać się będzie w kółko. Z chwilą kiedy obniży się stawkę płac w drukarniach większych, to w tym samym stosunku obniżą płacę drukarnie małe. I analogicznie do tego: gdy obniży się cennik w stolicy obniży go i prowincja. Czy w ten sposób dorówna Rada konkurencji prowincji i małych drukarenek śmię w to wątpić.

Chcąc „ratować wspólnie zagrożonych interesów" winniście panowie iść po linji wytkniętej przez Związki.

Związki zawierając jednobrzmiące, indywidualne umowy z małemi drukarenkami zdawały sobie jasno sprawę, że narazie umowy te dotrzymywane przez zarządy tych drukarenek nie będą, ale podpisy złożone przez właścicieli tych zakładów dawały możność i gwarancję ujednostajnienia płac w przyszłości—po strajku.

Był to poważny krok zmierzający do wyrównania płac w Warszawie.

Lecz niestety inną drogę obrała Rada. Drogą obniżenia płac stara się sprostać konkurencji małych drukarenek. Chwilowo osiąga sukcesy, lecz jak długo potrwa taki stan zobaczymy.

Widać z powyższego, że drukarz-pracownik stał się dziś objektem konkurencyjnym w rękach pracodawców. Co to ich obchodzi, że ty drukarzu cierpisz głód, że będziesz marzł zimą wraz z rodziną. Ci panowie mają na względzie swój tylko interes i w tym kierunku zmierzają.

I mają słuszność. Bo jakim to obowiązkiem jest pracodawcy dbać... o interesy pracownika, kiedy on o nie sam nie dba. Jakim obowiązkiem pracodawcy jest p r z e s t r z e g a ć wysokości minimum, kiedy sami pracownicy je obniżają. Źle jest, brak pracy. Ale to nie u p o w a ż n i a do rezygnowania z zarobków. Pracownik drogą konkurencji ze swoim kolegą tu nic nie wskóra. Czy będziesz pracować za 109 złotych, czy będziesz pracować za 50 złotych—to tej pracy jak nie było, tak nie będzie, póki dziś przeżywamy kryzys ogólno-gospodarczy. Znam dowodzenia pp. pryncypałów, że kiedy druk będzie tańszy i drukarz zarabiać będzie mniej, to pracy wtedy będzie wbród, lecz są to mżonki obliczone na zwodzenie naiwnych, w to, mówiąc, sam p. pryncypał dziś nie wierzy...

Patrzmy co życie nam niesie. Drukarze samorzutnie obniżają swe zarobki, a książka drożeje... pracy jak nie było tak niema...

Pęcznieją kieszenie p. pryncypałów, księgarzy, ale ty drukarzu, któremu stale zarzucają drożyznę książki, dziś wegetujesz z dnia na dzień. I wegetować tak będziesz dalej... gdy nie zrozumiesz zasadniczej prawdy, że sam jesteś kowalem własnego szczęścia i dobrobytu.

Jot.

P o k ó j.

Wojna strajkowa wstrzymana,
Pokój chwilowy zawarty,
W nastrojach choć pewna zmiana,
Lecz duch bojowy jest zwarty!
I gdy znów zabrzmi pobudka,
Staną do walki żołnierze,
Komenda dobra i krótka,
W szeregi karne ich zbierze!

— — — — — — — — —

Jednakże życzyć należy,
By trwała ugoda stanęła,
A wśród rzekomych żołnierzy
Myśl wojny jeno zniknęła.
I nerwów to ciągłe granie,
Niech w sercach się uspokoi,
Niech stworzy więc pojednanie
I siły do pracy podwoi!

K—ski.

Z zagadnień chwili.

Przemysł graficzny przeżywa obecnie kryzys. Brak robót powoduje konkurencję między zakładami graficznemi. Każdy z wyżej wymienionych zakładów stara się, drogą obniżania cen za wykonanie danych robót, wydzierać sobie zamówienia. W związku z tem przemysłowcy graficzni poważnych zakładów, jak też i małych drukarenek, szukając dróg umożliwiających konkurencję, całą swą energję skierowali na *obniżanie zarobków pracownikom.*

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, iż jest tu pewne uzasadnienie, gdyż poważny procent w kalkulacji robót drukarskich pochłania praca drukarza. A jednakże musimy stwierdzić, iż konkurencja oparta na takich podstawach jest niezdrową. Obniżać zarobki można do pewnych granic. Przypuśćmy, iż nadejdzie taki moment, że obniżenie zarobków, okaże się niemożliwością z punktu widzenia życiowego, wtedy staniemy przed zagadnieniem: co czynić dalej, by sprostać konkurencji.

Z drugiej strony biorąc pod uwagę nastroje pracowników, musimy przyznać, że obniżanie zarobków stwarza walkę między pracownikami a przemysłowcem, niezadowolenia, strajki i t. p. Jednem słowem naraża się przemysł na stałe niedomagania.

Gdy bliżej przyjrzymy się tej sprawie, to dojdziemy do przekonania, iż są drogi inne, niewykorzystane dziś w sposób racjonalny, które być winne podstawą zdrowej konkurencji, opartej na wydajności i jakości pracy. Jedną z tych dróg jest powiększenie *produkcji pracownika*. Odpowiecie, że wiele się już robiło w tym kierunku. Zgoda. Robiło się, ale jak. Jedni czynili to drogą *przymusu*, wyciskając z pracownika maksimum jego sił, drudzy drogą *zwiększania ilości godzin roboczych.* Lecz nikt sobie nie zadał trudu, aby powiększyć produkcję pracownika bez *nadmiernego wysiłku* z jego strony łącznie *z niezbędnym wypoczynkiem*, dając pracownikowi możność *dużego zarobku.*

Chwila dzisiejsza wymaga postępu produkcji. Zniżanie zaś zarobków nie doprowadzi do pożądanych rezultatów.

Pierwszym krokiem w kierunku reorganizacji dzisiejszego systemu produkowania, jest postawienie na stanowisku kierowniczem ludzi, którzyby—nie tylko przykładali wagę do strony finansowej lub technicznej, lecz tak dobrze mieli na uwadze, stronę tak ważną, a dziś zaniedbaną, jaką jest *organizacja pracy.* W wielu wypadkach kierownicy zakładów graficznych, poważnych czy to małych drukarenek, nie posiadają zdolności do objęcia całokształtu procesu wytwórczego. Smutne to, lecz prawdziwe. Na stanowiska kierownicze wysuwają się ludzie nie posiadający potrzebnych uzdolnień, dzięki jakimś okolicznościom lub protekcjom. Żaden dziś z kierowników nie zadaje sobie trudu w kierunku *ułatwienia* pracy pracownikowi, co *zmniejsza* wysiłek i *skraca czas* trwania czynności.

Skutki chaotycznego, bezplanowego prowadzenia robót zrzuca się na barki nadmiernych zarobków lub na małą wydajność pracownika, choć ten ostatni oddaje maksimum swych sił i zdolności. W kierunku ułatwienia pracy, rozumnych zarządzeń, zmniejszających do minimum *bezprodukcyjnie tracony czas podczas pracy,* nic się nie robi. I tak, np. pracownik otrzymuje nieopracowany należycie lub nieczytelny rękopis, przerywa jedną a zaczyna drugą robotę, umotywowaną tem, że jest pilna, oczekuje na rękopisy lub na korekty i t. p. Na to uwagi się nie zwraca, że pracownik w tych wypadkach traci nieprodukcyjnie czas na odczytywanie rękopisu, na odkładanie nieskończonej pracy, na poprawianie korekt, które powstały nie z jego winy; traci czas za który trzeba płacić i który zwiększa koszty wykonania danej roboty.

Gdy w bilansie wydajności robotnika obliczymy ten stracony bezprodukcyjnie czas, wtedy przekonamy się, że drogą racjonalnego wykorzystania powyższego czasu możnaby b. poważnie podnieść produkcję pracownika, a tem samem obniżyć koszty danej roboty bez uciekania się do obniżania zarobków.

Dodać należy, iż obniżając zarobki osiąga się wprost przeciwne rezultaty, gdyż to działa ujemnie na psychologię danego pracownika. Zniechęcenie zaś jakiemu podlega w danym wypadku, *zmniejsza wydajność jego pracy.*

Winniśmy tu brać przykład z zagranicy „Duże zarobki — duża produkcja".

W Ameryce robotnik dużo zarabia, i dużo produkuje, dzięki wyszkolonemu kierownictwu i planowem zarządzeniom. U nas tego brak, tego winniśmy się uczyć od innych.

Drugim punktem ciężkości jest niedocenianie w jakim stopniu uzależniona jest produkcja od warunków technicznych danego zakładu. Tu wiele jest do naprawienia. Brak materjału, ciasnota lokalu, nieopalany dostatecznie zakład zimą i t. p. przyczyny w wysokim stopniu obniżają też produkcję pracownika. Zdarzają się b. często wypadki, że na pracę, która mogłaby być wykonana w *1 godzinę* pracownik z wyżej wymienionych przyczyn traci *2 lub 3 godziny.* I to się dzieje w b. poważnych zakładach.

Zapomina się też o konkurencji polegającej na *jakości wykonywania* robót. Że dziś w szerszej klijenteli zauważyć się daje brak zwracania uwagi na gustowne i estetyczne wykonanie robót. To musimy powiedzieć sobie, że wina jest tu wspólna, jak pracodawców tak i pracowników. My fachowcy miast zapoznawać szerszy ogół z pięknem druku i solidnem jego wykonaniem, karmimy go wiadomościami o fantastycznych zarobkach drukarzy... którzy dziś w rzeczywistości pozostają bez pracy, cierpiąc głód.

Zważywszy to wszystko nie trudno nam będzie zrozumieć dlaczego duże zakłady graficzne, zaopatrzone w najnowsze maszyny i udoskonalenia techniczne, u nas w Warszawie, nie mogą sprostać konkurencji małych drukarenek. Nie trudno nam będzie zrozumieć dlaczego dziś kierownicy drukarń widzą tylko wyjście w obniżaniu płac.

Wł. Stef.

Echa strajku.

W numerze 260 (3060) „Robotnika" ukazała się wzmianka pod tytułem: „O zbiorową umowę w piekarstwie". W wzmiance tej m. in. mówi się o zdradzie Związku Drukarzy Z. Z.P. podczas ostatniego strajku drukarzy warszawskich. Wobec utrzymywania jakoby Związek Drukarzy ZZP. zdradził ogół drukarzy warszawskich, kategorycznie protestujemy stwierdzając co następuje:

1. Związek Drukarzy Z.Z.P. prowadził strajk przez 9 tygodni łącznie ze związkiem klasowym.

2. Zdrada jaka miała miejsce na terenie naszej organizacji, spowodowana przez 3-ch ludzi, spotkała się z należytą odprawą ze strony ogółu członków Związku Drukarzy Z.Z.P. Ludzie, którzy zdradzili interesy ogółu drukarzy, przez zawarcie krzywdzącej umowy, zostali usunięci ze składu członków Zarządu i skreśleni z listy członków Związku.

3. Ogólne zebranie odbyte w dniu 18 sierpnia 1926 r. w sali Zjedn. Zaw. Polsk. (Aleje Jerozolimskie 101) mocą powziętych uchwał anulowało umowę zawartą przez 3-ch niepowołanych do tego osobników.

4. Związek Drukarzy Z.Z.P., po dokonanym fakcie zdrady, kontynuował strajk w dalszym ciągu łącznie ze Związkiem klasowym jeszcze przez 3 tygodnie.

Wobec powyższych faktów widać, że organizacja Związku Drukarzy ZZP. nie zdradziła interesów drukarzy, jak złośliwie utrzymuje „Robotnik", lecz zajęła stanowisko zupełnie poprawne w stosunku do sprawców zawarcia krzywdzącej umowy.

Zatem wszelkie zarzuty skierowane przeciw naszej organizacji, są zgoła bezpodstawne, obliczone na sianie fermentu wśród ogółu zorganizowanych robotników.

Zarząd Zw. Drukarzy Z. Z. P.

Koledzy!

Termin wyborów do Rady Kasy Chorych zbliża się.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie stojąc poza wszelkiemi partjami, skupiające w swych szeregach Związki Zawodowe przystępuje do wyborów z hasłem przeprowadzenia sanacji stosunków na terenie Kasy Chorych i uzdrowienia dziś chorej kasy...

Gdy chcesz świadczeń Kasy Chorych podczas pozostawania bez pracy.

Gdy chcesz mieć należytą opiekę lekarską.

Gdy chcesz by grosz twój składany do Kasy nie był marnowany.

Gdy chcesz otrzymywać dobre lekarstwa.

Wreszcie gdy jesteś przekonany, że strącany przymusowo, twój grosz, powinien przynieść pożytek tobie i innym to

głosuj na listę № 7,

a stosunek twój do Kasy Chorych, ulegnie wkrótce gruntownej zmianie, gdy zasiądą w Radzie Kasy Chorych ludzie którzy twoje dobro i ogółu robotników polskich stawiają ponad cele partyjne.

Protokół

Ogólnego Zebrania Związku Drukarzy Z. Z. P. odbytego w dn. 10 września 1926 r. w lokalu Zjed. Zaw. Polskiego Aleje Jerozolimskie № 101.

Przewodniczył kol. Kiciewicz Seweryn. Sekretarzował kol. Gustowski.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2. Referat o przebiegu akcji strajkowej.
3. Wybory Zarządu.
4. Sytuacja obecna, a) opodatkowanie, b) zmiana § 9 regulaminu Związku Drukarzy Z. Z. P.
5. Wolne wnioski.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Związku *kol. Gawrońskiego* oraz wyboru przewodniczącego, zabrał głos *kol. Stefanicki*, zaznaczając na początku, że zjawili się koledzy zawieszeni w prawach członkowskich, uchwałą Zarządu Związku, na dwa i trzy miesiące, a tem samem nie mający prawa wejścia na zebranie, zgłaszając chęć uczestniczenia w zebraniu. W tej sprawie postawił wniosek aby Ogólne zebranie za pomocą głosowania zdecydowało o obecności tych kolegów na zebraniu. Przewodniczący poddał wniosek pod głosowanie. Zebrani większością głosów uchwalili na zebranie wyżej wymienionych niedopuścić. Następnie mówca w krótkich lecz treściwych słowach szczegółowo przedstawił przyczyny załamania strajku, stwierdzając, że największą przyczyną była wichrzycielska robota pp. Ligięzy, Stolarka i Łuczyńskiego, którzy nie przestawali na swej haniebnej działalności i występowali jako „zbawcy" bezkondycyjnych, zbierając ich podpisy i tworząc komplety na miejsca kol. strajkujących. Siejąc ferment i będąc stale tymi straszakami dla kolegów strajkujących, spowodowali zachwianie się wśród tych ostatnich, wobec czego prowadzić akcję strajkową było coraz trudniej, a nawet niemożliwie. Komisja strajkowa widząc zgubną robotę tych panów, którzy dla osobistych celów, uzyskania dla siebie kondycyj, nie cofną się przed niczem, postanowiła strajk zawiesić. Mówca wskazywał na brak wytrwałości i zdecydowanego stanowiska w akcji strajkowej. Nawoływał do solidarności i podporządkowywania się zarządzeniom organizacyjnym.

Po wygłoszeniu referatu przewodniczący otworzył dyskusję. Zabrał głos *kol. Sobociński* zarzucając kol. pracującym, że w akcji strajkowej mało wykazali wytrwałości i często działali na szkodę takowej. Mówca zwrócił uwagę na kol. bezkondycyjnych, którzy będąc po parę miesięcy, a nawet i po roku bez pracy, dużo więcej wyczerpani materjalnie, a jednak zachowywali się zupełnie poprawnie, za wyjątkiem t. zw. „dzikich", współdziałając na korzyść akcji strajkowej. Po przemówieniu kilku mówców uzupełniających przebieg akcji strajkowej oraz pochwalających słuszność zarządzeń związkowych, Ogólne Zebranie uchwaliło rezolucję następującej treści:

„Ogólne Zebranie odbyte w dniu 10 września r. b. w sali ZZP. Aleje Jerozolimskie 101, wyraża całe swe uznanie dla ustępującego Zarządu, stwierdzając, iż ogół drukarzy warszawskich zdezorjentowany wichrzycielską robotą usuniętych trzech członków z Zarządu, zdecydował zawiesić akcję strajkową i wzywa przyszły Zarząd do dalszej i wytrwałej pracy organizacyjnej dla dobra ogółu drukarzy". Rezolucja powyższa poddana pod głosowanie została jednogłośnie przyjętą. Przewodniczący zarządził wybory do Komisji Skrutacyjnej i po dokonaniu takowych przerwę 10-minutową.

Po przerwie zabrał głos *kol. Gawroński*. Powołując się na sytuację obecną, wykazywał kolegom potrzebę opodatkowania się na podtrzymanie kol. bezkondycyjnych, którzy są dłuższy czas bez pracy. Mówca wysunął wniosek ustępującego Zarządu o opodatkowaniu członków związku w wysokości 10, 12 i 15 złotych tygodniowo. Poczem zabrał głos *kol. Appel* zwracając się do kol. pracujących, że w ich interesie leży, ażeby bezkondycyjni stali nadal na stanowisku organizacyjnem i cierpliwie mogli przetrwać ten ciężki okres bezrobocia, gdyż nie subsydjowanie bezkondycyjnych zmusza ich do szukania pracy na swoją rękę, co stwarza konkurencję w zarobkach. Proponuję zwiększyć stawkę opodatkowania dla kol. składaczy maszynowych. *Kol. Wolniak* podtrzymuje wniosek przedmówcy. *Kol. Gołuchowski* proponuje ażeby za wnioskiem opodatkowania głosowali tylko kol. pracujący. *Kol. Jasiński* jest przeciwny temu, uzasadniając, że wszyscy kol. jak pracujący tak i bezkondycyjni są członkami Związku i mają prawo decydowania o wysokości składek. Wywiązała się na ten temat gorąca dyskusja. Po przemówieniu kol. Gołuchowskiego, Appla, Sobocińskiego i Gawrońskiego, przewodniczący poddał wniosek pod głosowanie, zaznaczając iż głosują tylko kol. pracujący. Wniosek brzmi jak następuje: „Ogólne zebranie akceptuje opodatkowanie członków Związku Drukarzy Z. Z. P. w następujących stawkach: ręczni składacze i maszyniści — 10 zł. tyg., składacze maszynowi dziełowi i gazetowi ręczni—15 zł., składacze maszynowi pracujący przy gazetach i maszyniści rotacyjni — 20 zł. tygodniowo, polecając Zarządowi wykonanie takowego z tem, że Zarządowi pozostawia się prawo odwołania opodatkowania. Rezolucja przeszła większością głosów, (przeciw 2 głosy).

Następnie zabrał głos *kol. Stefanicki* mówił o kolegach nienależących do Związków, bezkondycyjnych i ofiarach strajku, którymi Związek musi się zaopiekować i przyjść im z wydatną pomocą materjalną. Mówca proponuje aby Zarząd związku wydał odezwę do kolegów nienależących do organizacji, w której by wskazał potrzebę organizowania się i wezwał tych kolegów do niesienia pomocy kol. bezkondycyjnym — „dzikim". Przyjście z pomocą bezrobotnym pozwoli zahamować dalszą zniżkę płac, która siłą rzeczy nastąpi przy szukaniu pracy na własną rękę i licytowaniu jeden drugiego. W tej kwestji zabierali głos koledzy: Bąkowski, Wolniak, Appel, Gawroński i Jeliński. W przemówieniach polecono Zarządowi zająć się tą sprawą jaknajprędzej.

W dalszym ciągu kol. Stefanicki proponuje w imieniu ustępującego Zarządu, po szczegółowem uzasadnieniu, zmianę brzmienia § 9 regulaminu (obowiązki członków). Na temat powyższy wywiązała się dyskusja, rezultatem której było uchwalenie następującego wniosku: „Ogólne Zebranie odbyte w dniu 10/IX 1926 r. stwierdza, że § 9 regulaminu Związku Drukarzy Zjedn. Zaw. Polskiego należy przystosować więcej do wymagań życiowych, skreślając słowa: „niepobierający zapomóg", z tem, że w czasie bezkondycyjności członek Związku praw nie nabiera. Uchwała obowiązuje wstecz od dnia 1 stycznia 1925 roku. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Na zakończenie Zebrania Komisja Skrutacyjna złożona z kol. Jelińskiego, Buchwitza, Sykuta, Szulca i Habermana ogłosiła wynik wyborów: kol. Kantorek Leon — 67, Gawroński Kazimierz — 62, Stefanicki Władysław—57, Jeliński Zygmunt—56, Bąkowski Józef—58, Jasiński Edward — 50, Gołuchowski Antoni — 47, Sobociński Jan — 43, Bielecki Jan — 40, Kicewicz Seweryn — 37, Ciecierski Wacław—33, Ruszkowski Adam 30 głosów.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: kol. Kieliszczyk Roman, Gołaszewski Juljan i Skuczyński Alfons.

Do Sądu Honorowego wybrani zostali: kol. Szelągowski Robert, Kozicki Czesław i Zieliński Zenon.

Po przyjęciu do wiadomości powyższych rezultatów głosowania zebranie zamknięto.

Wezwanie.

Zarząd Związku Drukarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wyczerpawszy wszelkie środki, zmierzające do polubownego wyegzekwowania sum należnych od b. członków związku pp.: Stefana Ligięzy i Feliksa Stolarka, zmuszony jest drogą publiczną wezwać wyżej wymienionych do zwrócenia kasie związkowej sum które podajemy niżej:

p. Stolarek:

Z r-ku Kasy Strajkowej . .	Zł.	21,25
Za prenum. „Świat i Prawda"	„	14,—
Pobrane na kwit wyd. przez kol. Stefanickiego . . .	„	60,—
*) Wartość wypoż. książek .	„	31,70
Razem .	Zł.	126,95

p. Ligięza:

Przekazane przez p. Stolarka	Zł.	21.25
*) Wartość wypoż. książek .	„	13,80
Razem .	Zł.	35,05

Jednocześnie wzywamy p. Stolarka o zwrócenie książki kontroli wypłat zapomóg kol. bezkondycyjnym, którą nie zwrócił od czasu urzędowania jako płatnik. Stwierdzić mogą świadkowie że taką posiada.

*) Lub zwrot takowych.

LISTY DO REDAKCJI.

SZ. KOLEGO REDAKTORZE!

I znów trzeba rzucić kamieniem potępienia!

Otóż, jak można wywnioskować z krążących między kolegami wieści, usunięty w dniu 18 sierpnia r. b. *„przezacny“* b. prezes Związku, dopuścił się, oprócz znanej nam zdrady, wyraźnej malwersacji niewpłacając zainkasowanych wkładek do kasy związkowej, lokując pieniądze we własnej kieszeni.

Zarząd Związku zechce ze swej strony powiadomić kolegów i sprawę omawianą należycie wyświetlić, my zaś w danym wypadku czujemy się w obowiązku wyrazić pogardę niecnej robocie p. Ł., spowodowanej na niekorzyść naszą, tak moralnie, jak i materjalnie.

Hańba więc okrywa powtórnie zdrajców!

Spodziewamy się, że to ostatni fakt szkodliwej działalności shańbionej trójki i że wszelkim kaptowaniom Kolegów do utworzenia trzeciego związku położy się wreszcie kres, gdyż koledzy powinni się głęboko zastanowić nad tem, że jest to tylko obałamucanie obiecywaniem intratnych kondycyj i działanie na szkodę obecnej organizacji naszej. Jest to również woda na młyn panów pracodawców, którzy idąc ręka w rękę ze zdrajcami, będą się starali byt nasz podkopać przez obniżanie naszych zarobków, i tak już nie będących na wysokości zadania, przez niestosowanie nam oddawna wskaźnika drożyźnianego, mimo zobowiązania się do tego wspólną umową.

Związkowiec.

Wobec powyższego wyjaśniamy, iż sprawa powyższa miała miejsce w drukarni p. f. „Cotty“, gdzie pracownicy tej drukarni wpłacali składki b. prezesowi naszego Związku p. Łuczyńskiemu, pracującemu wówczas w wyżej wymienionej drukarni. P. Łuczyński sum pobieranych od członków naszego Związku nie wpłacał do kasy związkowej, zadawalając się wpisywaniem sum pobranych li tylko do książeczek członkowskich.

Sumy zaś niewpłacone do kasy związkowej, które wynoszą łącznie zł. 557 gr. 20 zobowiązał się pokryć wekslami. *Redakcja.*

Zarząd Związku podaje do wiadomości członków Związku Drukarzy Z. Z. P. iż w dniu 13 października r. b. (środa) w lokalu Związku (ul. Elektoralna 21) odbędzie sie

Zebranie Kolegów Pracujących

Sprawy b. ważne. Obecność obowiązująca.

Powzięte uchwały bez względu na ilość przybyłych na Zebranie stają się prawomocnemi.

KĄCIK.

Więcej prawdy...

Czy jesteś drukarzem z obozu narodowego czy też jesteś socjalistą to jedno winno ci zawsze przyświecać, byś mówił i pisał prawdę. Pleść baje tobie nie przystoi. Mimo to iż warszawski „Drukarz“ № 7—8, wyczerpująco oświetlił sytuację strajkową w Warszawie i przebieg ostatniego wypadku zdrady interesów drukarzy warszawskich, przez 3-ch ludzi, poznański „Drukarz Polski“ tendencyjnie oświetla wypadki ostatnie. I tak: artykuł „Smutny epilog strajku drukarzy w Warszawie“ prócz zacytowanej umowy jest od początku do końca stekiem kłamstw. Podajemy koledze M. do wiadomości, iż Zarząd naszej organizacji składa się z *12-stu członków*, a ci trzej usunięci nie byli całym Zarządem...

W artykule „Strzały“—wyolbrzymia się wypadek strzelenia w górę, mimo wyświetlenia tej sprawy w „Drukarzu“ warszawskim, w artykule tym, zdrajców interesów ogółu drukarzy warszawskich skompromitowanych *ostatnio ujawnioną aferą kasową* — robi się „zasłużonymi dla organizacji działaczami“.

Jednem słowem dużo o drukarzach warszawskich, lecz nie wszystko zgodne z prawdą.

Bardzo dobrze Koledzy, że tak się nami interesujecie, lecz starajcie się czerpać wiadomości ze źródeł wiarogodnych. Więcej piszcie prawdy— Koledzy.

Najnowszy sposób odmładzania.

Dyrektor drukarni:—Owszem przyjmę pana do pracy z pensją 70 zł. tygodniowo.

Jeden z „Trójcy zbawców“ poszukujący pracy: — Ależ Panie Dyrektorze mam lat 48.. Podpisaliśmy umowę...

Dyrektor: — Bardzo dobrze, to jest zgodne z umową, pobierając 70 złotych będziesz pan miał wrażenie, że masz pan lat 20. Wpłynie to dodatnio na stan umysłowo - psychiczny .. pana i wzbudzi chęć do pracy... Zaś w miarę dochodzenia do pełnoletności... pensja będzie panu podwyższoną...

Różne.

Otwarcie Szkoły Graficznej w Warszawie. W dn. 19 września r. b. (niedziela) odbyło się poświęcenie nowego gmachu Szkoły Graficznej przy ul. Składowej № 3, prowadzonej przez Towarzystwo Zawodowego Kształcenia Grafików wespół z Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Wśród grona zaproszonych gości na uroczystości poświęcenia obecni byli przedstawiciele naszej organizacji, Związku z Bednarskiej oraz Związku Litografów. Wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych.

Nowej placówce kulturalno-zawodowej życzymy rozwoju i owocnej pracy.

Zapisy do Chóru Drukarskiego. Zarząd Chóru Drukarzy podaje do wiadomości, że z dniem 18 z. m. rozpoczęły się lekcje Chóru pod łaskawym kierunkiem pp.: prof. L. Wawrzynowicza i p. Rybackiego. Lekcję odbywają się w każdą niedzielę o godz. 1 po poł. w sali Zgromadzeń Rzemieślniczych, Nalewki 8. Tam też przyjmuje się zapisy nowych członków.

Cywilni zecerzy w drukarniach wojskowych. „Express Poranny“ z dn. 3 października pisze:

„Drukarnie wojskowe będą w przyszłości angażować tylko zecerów cywilnych, którzy dotychczas tylko w małej liczbie tam pracowali.

Podstawą personelu wszystkich drukarń wojskowych, których w Warszawie jest dwie, a w kraju ponadto 9 w siedzibach D. O. K., dotychczas byli t. zw. majstrowie wojskowi, rekrutujący się z zawodowych zecerów, którzy zgodzili się na służbę zawodową w wojsku“.

Wprawdzie brak nam dotychczas potwierdzenia wiadomości tej ze sfer wojskowych, w każdym bądź razie należy przypuszczać iż jest to owoc złożonego w dniu 19/VIII.26 przez naszą organizację memorjału w sprawie drukarń wojskowych.

Strajk w drukarni Polskiej. W dn. 9/X 26 r. (sobota) o godz. 3-ej po południu wybuchł strajk pracowników gazet: „A. B. C.“, „Echa Warszawskiego“ i „Rzeczypospolitej“. Zatarg powstał na tle obniżenia zarobków bez dwutygodniowego wymówienia. Warunki płac pracowników zatrudnianych przy gazetach zawarowane są umową, zawartą między Związkami pracowników a Związkiem wydawców gazet, które obowiązują na terenie Warszawy. Pracownicy nie godząc się na obniżenie zarobków i wyczerpawszy wszelkie możliwe środki polubownego załatwienia sprawy przystąpili do strajku, żądając jednocześnie spłacania zaległości, które powstały wskutek stosowania wypłat na „raty“ i które dziś wynoszą przeszło tysiąc złotych i więcej na głowę. Strajk w tym wypadku okazał się skutecznym środkiem, gdyż Zarząd drukarni po kilkugodzinnym strajku zgodził się na wystawione żądania pracowników. Podjęto pracę o godzinie 11-ej wieczorem tego samego dnia. Akcję prowadziły dwa Związki.

Jak widać z powyższego przeprowadzanie takiej *kuracji* osiąga dodatnie rezultaty, wobec czego zalecić ją można jako środek niezawodny przy jednomyślności i solidarności pracowników.

Koledzy pracujący! Pamiętajcie, iż podstawą i gwarancją utrzymania warunków pracy i płac— to ofiarne Wasze stanowisko na rzecz kolegów bezkondycyjnych i ofiar strajkowych!!

Wydawca Zw. Dr. Z. Z. P. Redaktor: Wł. Stefanicki.

Zakłady Graficzne P. Szwede, Warszawa, Warecka 9. Telefon 509-31.